Do tak postawionego zarzutu można by jeszcze dorzucić kilka fragmentów z Księgi Rodzaju, żeby pokazać, że sam Bóg uznał wszystko, co stworzył za „dobre”, a po stworzeniu człowieka uznał, że wszystko jest wręcz „bardzo dobre”:

> *„Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności.”* (Rdz 1:3–4)

> *„A potem Bóg rzekł: «Niechaj zbiorą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha!» A gdy tak się stało, Bóg nazwał tę suchą powierzchnię ziemią, a zbiorowisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, rzekł: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I stało się tak. Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek — dzień trzeci.”* (Rdz 1:9–13)

> *„Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre. I tak upłynął wieczór i poranek — dzień czwarty.”* (Rdz 1:16–19)

> *„Potem Bóg rzekł: «Niechaj się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba!» Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroiły się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, pobłogosławił je tymi słowami: «Bądźcie płodne i mnóżcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi». I tak upłynął wieczór i poranek — dzień piąty.”* (Rdz 1:20–23)

> *„Potem Bóg rzekł: «Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów!» I stało się tak. Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre.”* (Rdz 1:24–25)

„A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi!» Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi». I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek — dzień szósty." (Rdz 1:26–31)

Oprócz Księgi Rodzaju możemy też wskazać jeszcze bardziej „stanowcze" fragmenty w temacie doskonałości stworzenia:

„Gdyż głosić chcę imię Pana: uznajcie wielkość Boga naszego; On Skała, dzieło Jego doskonałe, bo wszystkie drogi Jego są słuszne; On Bogiem wiernym, a nie zwodniczym, On sprawiedliwy i prawy." (Pwt 32:3–4)

„Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać. Staje się bowiem poświęcone przez słowo Boże i przez modlitwę." (1 Tm 4:4)

Zatem Biblia mówi wyraźnie, że świat stworzony przez Boga jest: „dobry", „bardzo dobry" i że Jego dzieło jest „doskonałe". **Zadając więc tytułowe pytanie — jak pogodzić nauczanie Kościoła o dobrym Bogu oraz te powyższe fragmenty Biblii z faktem, że na świecie jest tak wiele cierpienia, trudów, chorób, katastrof naturalnych, wad genetycznych, zaburzeń psychicznych, trują-**

cych roślin, agresywnych i groźnych zwierząt, wirusów, bakterii, itd.? Albo Biblia kłamie, albo czegoś tu nie rozumiemy. Oczywiście powód jest ten drugi. I jak zwykle chodzi o to, że nie czytamy Biblii uważnie, w kontekście i ze zrozumieniem oraz że wyciągamy poszczególne fragmenty z kontekstu. Spróbujmy więc rozprawić się z mitem, że „Bóg stworzył niedoskonały świat" raz na zawsze.

Odpowiedź krótka:

Pierwotnie doskonały świat, opisany w pierwszym i drugim rozdziale Księgi Rodzaju, którą przytoczyliśmy powyżej, został przeklęty przez Boga po grzechu pierwszych ludzi (Rdz 3:14–19). To sprawiło, że przestał on już być doskonały w najściślejszym tego słowa znaczeniu, czyli przestał być „wspomagany" w nadprzyrodzony sposób, czyli został ograniczony do funkcjonowania tylko na zasadach praw fizyki, chemii, biologii, itd., bez żadnej dodatkowej pomocy ze strony łaski Bożej, która wyrównywałaby negatywne konsekwencje polegania tylko i wyłącznie na tych prawach. Dlatego na przykład, zgodnie z prawami fizyki, jeśli nadepniemy na mrówkę, to ją zabijamy. W pierwotnym stanie świata, łaska Boża sprawiałaby, że po prostu nie nadepnęlibyśmy na tę mrówkę, albo, że nic by się jej nie stało. W wyniku grzechu pojawiły się w związku z tym: śmierć, cierpienie, łzy, kataklizmy, skłonność człowieka do złego, itd.

Zatem zgodnie z tekstem Biblii oraz z naszymi obserwacjami rzeczywistości — świat dąży do rozpadu, starzenia się, psucia, chaosu, itd. — por. Iz 51:6 oraz 2 P 3:10) i przez to pokazuje nam, jakie są fizyczne konsekwencje życia w nawet częściowym odcięciu od łaski Bożej (gdyż całkowitym odcięciem od łaski Bożej jest życie w Piekle). Obecny świat jest więc przeklęty i jako taki ostatecznie ulegnie zniszczeniu (2 P 3:10). Po Sądzie Ostatecznym zaś ten przeklęty świat zostanie odnowiony i powróci do swojej pierwotnej harmonii (Ap 21:1).

Odpowiedź rozbudowana:

Zobaczmy, co Bóg powiedział do węża, Adama oraz Ewy, zaraz po tym, gdy popełnili pierwszy grzech w dziejach ludzkości:

*„Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: «Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; **na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia.** Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę». Do niewiasty powiedział: «**Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą»**. Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść — **przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie**, póki nie **wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!**»* (Rdz 3:14–19)

Czytamy więc wyraźnie, że ten pierwotnie stworzony świat rzeczywiście był dobry i doskonały (Rdz 1), ale przez grzech człowieka został przez Boga przeklęty, a skutki tego przekleństwa trwają do dziś. Są nimi:

- ***Kobiety muszą znosić swoją ciążę w trudach oraz rodzić w ogromnym bólu*** (co oznacza, że pierwotnie nie miało tak być, gdyby człowiek nie zgrzeszył);
- ***Pragnienia kobiet są skierowane ku ich mężom, a mąż ma panować nad żoną*** (co oznacza, że pierwotnie nie miało tak być, gdyby człowiek nie zgrzeszył);
- ***Ziemia wydaje ciernie i osty*** (co oznacza, że pierwotnie nie miało tak być, gdyby człowiek nie zgrzeszył);
- ***Mężczyźni muszą ciężko i w trudzie pracować do końca życia, żeby zdobyć pożywienie*** (co oznacza, że pierwotnie nie miało tak być, gdyby człowiek nie zgrzeszył);
- ***Człowiek musi odtąd umierać i być grzebany*** (co oznacza, że pierwotnie nie miało tak być, gdyby człowiek nie zgrzeszył).

To są „podstawowe” konsekwencje pierwszego grzechu, ale nie jedyne — kolejne wymienię za chwilę, a w tym momencie omówmy krótko ostatnią wymienioną powyżej, czyli śmierć.

Śmierć

Przed ostatnią z wymienionych powyżej konsekwencji grzechu — śmiercią — Bóg ostrzegał pierwszych ludzi tuż po ich stworzeniu:

> *„Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, **bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz**».”* (Rdz 2:15–17)

Wyraźnie do tego nawiązują kolejne fragmenty, mówiące co się stało zaraz po spożyciu owocu z drzewa poznania dobra i zła:

> *„Po czym Pan Bóg rzekł: «Oto człowiek stał się taki jak My: zna dobro i zło; niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki». Dlatego Pan Bóg wydalił go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty.”* (Rdz 3:22–23)

Wynika z tego, że gdyby człowiek nie zgrzeszył to ostatecznie mógłby potem zerwać owoc z drzewa życia i w efekcie stać się nieśmiertelnym. Ale jako, że jednak zgrzeszył, to Bóg odebrał mu taką możliwość, sprawiając, że człowiek od tej pory musiał już umrzeć „na pewno” i że stracił możliwości łatwego zapobieżenia tej możli-

wości (spożycie z drzewa życia). Pismo Święte odwołuje się potem do tego faktu wielokrotnie, w późniejszych księgach:

> *„Nie dążcie do śmierci przez swe błędne życie, nie gotujcie sobie zguby własnymi rękami! Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących.”* (Mdr 1:12–13)
>
> *„A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.”* (Mdr 2:24)
>
> *„Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni”* (1 Kor 15:21–22)
>
> *„Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli…”* (Rz 5:12)
>
> *„Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć zakrólowała z powodu jego jednego…”* (Rz 5:17)
>
> *„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć…”* (Rz 6:23)
>
> *„To własna pożądliwość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądliwość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć.”* (Jk 1:14–15)

Zatem widzimy wyraźnie, że to nie Bóg jest autorem i powodem tego, że ludzie muszą umierać — to nie był plan i zamiar Boga, gdy stwarzał człowieka. Jest to konsekwencja grzechu człowieka. W innych fragmentach czytamy zaś jeszcze bardziej stanowcze stwierdzenia — że śmierć jest tak naprawdę wrogiem człowieka i że zostanie ona ostatecznie zniszczona, a ludzkość powróci do stanu, który Bóg dla niej pierwotnie zaplanował — czyli do nieśmiertelności. Zobaczmy:

„Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka — uczynił go obrazem swej własnej wieczności.” (Mdr 2:23)

„Pan Zastępów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody; raz na zawsze zniszczy śmierć. Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza, odejmie hańbę od swego ludu na całej ziemi, bo Pan przyrzekł.” (Iz 25:6–8)

„Ożyją Twoi umarli, zmartwychwstaną ich trupy, obudzą się i krzykną z radości spoczywający w prochu, bo rosa Twoja jest rosą światłości, a ziemia wyda cienie zmarłych.” (Iz 26:19)

„Jest wolą Tego, który Mię posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym».” (J 6:39–40)

„Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym.” (J 6:44)

„A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.” (Rz 8:11)

„Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć.” (1 Kor 15:21–26)

„A Śmierć i Otchłań wrzucono do jeziora ognia. To jest śmierć druga — jezioro ognia.” (Ap 20:14)

Widzimy więc wyraźnie, że Bóg nie tylko nie planował i nie stworzył śmierci dla człowieka, ale też, że postanowił dać człowiekowi drugą szansę i że ostatecznie zniszczy On śmierć na końcu czasów i wskrzesi ludzi, którzy odtąd będą już nieśmiertelni.

Inne konsekwencje grzechu

1. Człowiek zaczął odczuwać wstyd i strach przed Bogiem, a jego seksualność została dotknięta brakiem pierwotnej harmonii

Czytamy, że zaraz po grzechu pierwszych ludzi:

> *„Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się».”* (Rdz 3:8–10)

Zatem jeszcze przed grzechem człowiek nie odczuwał wstydu przed Bogiem oraz innym człowiekiem z powodu swej nagości (co oznacza w praktyce dziecięcą niewinność dotyczącą sfery seksualności). Zatem pierwotna seksualność człowieka była doskonała i nie była powodem do wstydu, lecz naturalnym, dobrze funkcjonującym darem od Boga, służącym rozmnażaniu. Po grzechu zaś pojawił się wstyd i strach przed Bogiem. Reakcja pierwszych ludzi jest naturalną reakcją na zrobienie czegoś złego, czego ma się świadomość: wyrzuty sumienia, strach, wstyd, chęć ucieczki i schowania się, ale też — zyskanie doświadczenia i znajomości grzechu osobiście. Skoro pierwsi ludzie zaczęli odczuwać przed Bogiem i przed sobą wstyd, z powodu swojej nagości, oraz z powodu popełnionego grzechu, to sugeruje, że sam grzech pierworodny mógł mieć związek właśnie ze sferą seksualną. Oczywiście pierwszym

grzechem sensu stricto było nieposłuszeństwo, ale nieposłuszeństwo samo w sobie dotyczy przecież jakiejś określonej sfery życia. Jeżeli w przypadku pierwszych ludzi chodziło o nieposłuszeństwo w sferze seksualności to tłumaczyło by to też „rozstrojenie" tej sfery jako kolejna konsekwencja grzechu. Rozstrojenie polegające na tym, że sfera ta jest obecnie w człowieku wymagająca czasem wręcz męczeństwa, aby zachować czystość moralną. Co sugeruje, że pierwotnie nie miało tak być. Jest to mój wniosek z tekstu Pisma oraz jest to motyw, który bardzo często pojawia się w niektórych tekstach i objawieniach (generalnie jest to temat na osobny artykuł, ale dokładnie o czymś takim mówią np. Anna Katarzyna Emmerich oraz Maria Valtorta. Być może kiedyś poruszę dokładniej tę kwestię). Powiązanym z tym podpunktem jest też podpunkt kolejny:

2. Ludzka natura (ciało, umysł, „serce") została skażona skłonnością do zła i człowiek zmaga się z silnymi pożądliwościami cielesnymi i „światowymi"; ludzka wola została osłabiona w walce ze złem a ludzki rozum „zaciemniony" — ma problem z jasnym rozeznawaniem i wybieraniem Boga; człowiek z każdym kolejnym grzechem coraz bardziej „odcina się" od łaski Bożej

Zobaczmy co mówi Biblia:

> *„Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: «Nie będę już więcej złorzeczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem."* (Rdz 8:21)

Widzimy więc, że usposobienie człowieka stało się złe już od młodości. Nie było tak na początku, gdyż po stworzeniu człowieka Bóg powiedział, że akt ten był „bardzo dobry". Bóg nie stworzył więc człowieka złego od młodości. Ludzka natura stała się taka w wyniku grzechów.

„Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne — któż je zgłębi?” (Jr 17:9)

„I mówił dalej: «Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym».” (Mk 7:20–23)

„Oto, czego uczę: postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa. Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.” (Ga 5:16–21)

„Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni.” (Ef 2:3–5)

„To zatem mówię i zaklinam [was] w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego, na skutek tkwiącej w nich niewiedzy, na skutek zatwardziałości serca. Oni to doprowadziwszy siebie do nieczułości [sumienia], oddali się rozpuście, popełniając zachłannie wszelkiego rodzaju grzechy nieczyste.” (Ef 4:17–19)

Tutaj mamy potwierdzenie tego co pisałem wcześniej — ludzkie „serce” czyli źródło jego pragnień, ocen, „miłostek”, woli, popędów, itd.. zwodzi człowieka, jest pełne złych odruchów, błądzi i prowadzi człowieka na manowce. Nie jest ono już bowiem

podporządkowane obiektywnemu dobru, jakim jest Bóg, ale zostało skażone grzechem i ma nieuporządkowane, złe odruchy. Dokładnie tak samo jak ludzkie ciało i umysł, który może być wręcz „pogrążony w mroku" wskutek zatwardziałości serca. Innymi słowy, przez uparte tkwienie w grzechu ludzie sami zaciemniają swój umysł i czynią go coraz bardziej niezdolnym do rozpoznawania prawdy. Nie było tak jednak na samym początku. Dlatego też — wbrew temu co obecnie głosi świat — wcale nie powinniśmy się kierować „sercem" — czyli odczuciami, odruchami, instynktami, pragnieniami i tym co nam się „wydaje" i co „czujemy", ale przede wszystkim powinniśmy być posłuszni rozumowi podporządkowanemu Bogu. Unikanie grzechu prowadzi zaś do coraz większej jasności umysłu oraz panowania na grzesznymi popędami ciała i pokusami świata.

3. Na świecie pojawiły się m.in. choroby, katastrofy naturalne, plagi oraz odjęcie nadprzyrodzonego „wspomagania" świata, które miało sprawiać, że prawa natury nie będą szkodziły ludziom i nie będą czasem powodowały ich cierpienia. Również każde kolejne grzechy sprowadzały i sprowadzają na ludzi i na cały świat dodatkowe nieszczęścia

O tym, że świat został pozbawiony pierwotnej harmonii praw natury i stał się „czysto materialny" — czyli przestał być wspomagany w nadprzyrodzony sposób (czyli tak, żeby prawa natury nie działały na niekorzyść człowieka), przez co występują niszczycielskie kataklizmy, plagi, choroby, dążenie świata do rozkładu, starzenia się, niszczenia, itd. wnioskujemy na podstawie różnych fragmentów Pisma. Na początku zobaczmy, że Pismo samo stwierdza, że świat został pozbawiony swojej harmonii i doskonałości:

> *„**Stworzenie bowiem zostało poddane marności** — nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał — w nadziei, że również i ono **zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia**, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że **całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia**. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i **my również całą istotą swoją wzdychamy**, oczekując — odkupienia naszego ciała."* (Rz 8:20–23)

A oto, jak wygląda pełniejsza egzegeza, z której wynika ten wniosek: we wspomnianym już Rdz 3:22, czytamy, że człowiek miał pierwotnie możliwość sięgnięcia po owoc z drzewa życia, żeby stać się nieśmiertelnym. W Mdr 2:23 mamy potwierdzenie tego (*„Bo dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka…”*). Dodatkowo w cytowanym powyżej Rz 8:20–23 a także w 1 Kor 15:42–53 oraz Flp 3:20–21, czytamy, że ludzkie ciało zostanie na końcu przemienione na ciało o takich właściwościach, jak te Chrystusa, po Jego zmartwychwstaniu. A to znaczy ciało nieśmiertelne — takie jakie Adam i Ewa mieli otrzymać, gdyby oparli się pokusie w Raju. A jak wiemy ciało Jezusa po zmartwychwstaniu pozwalało mu np. na przechodzenie przez zamknięte drzwi (J 20:19.26), teleportacja/znikanie (Łk 24:31), przy jednoczesnym zachowaniu właściwości ciała materialnego — Jezus jadł, pił, rozmawiał, dawał się dotykać, itd.. Nie ma też wątpliwości, że Jego ciało jest nieśmiertelne i nie podlega już żadnej śmierci (Rz 6:9). Ponadto czytamy, że śmierć jest wrogiem człowieka (1 Kor 15:26), oraz że wszelkie cierpienie, smutek, łzy, itd. również zostaną ostatecznie zabrane i zniszczone (Ap 21:1–8). A zatem, skoro człowiek pierwotnie miał dostąpić takiego stanu (i nadal jeszcze ma na to szanse, jeśli uda mu się osiągnąć zbawienie), to znaczy, że pierwotnie miał on być nieśmiertelny i żyć w takim świecie, w którym cierpienie, katastrofy naturalne, choroby, itd. nie istniałyby. To był pierwotny zamysł Boga. Jeżeli współcześnie występują kataklizmy, plagi, choroby, łzy, itd., to jest to wynik grzechu pierworodnego, przez który świat „został poddany marności”. Ale nie tak miało być na początku oraz — co ważniejsze — nie będzie tak już zawsze. Jest to jedna z nadziei, których wyczekują chrześcijanie. Ten świat zostanie odnowiony, wraz z całym jego złem i nieporządkiem.

A teraz przeczytajmy kilka innych fragmentów, które dodatkowo uzupełniają ten obraz zepsucia świata i wyjaśniają, że również inne grzechy (nie tylko ten pierwszy Adama i Ewy) mają dodatkowy negatywny wpływ na świat materialny i że Bóg może posługiwać się np. klęskami żywiołowymi, chorobami, dzikimi zwierzętami, itd., żeby karać zatwardziałych grzeszników:

> *„Lecz wasze winy wykopały przepaść między wami a waszym Bogiem; wasze grzechy zasłoniły Mu oblicze przed wami tak, iż was nie słucha.”* (Iz 59:2)
>
> *„Oto Tyś zawrzał gniewem, bośmy grzeszyli przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre*

czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wicher. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy.” (Iz 64:4b-6)

„tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości — gniew i oburzenie. Ucisk i utrapienie spadnie na każdego człowieka, który dopuszcza się zła, najpierw na Żyda, a potem na Greka.” (Rz 2:8–9)

Dodatkowo mamy cały obszerny opis kar za grzechy dla ówczesnego Narodu Wybranego, jeśli ten odwróci się od Boga — czyli znając Jego nakazy, wiedząc co jest dobre, a co złe, zacznie mimo tego świadomie grzeszyć i nie nawróci się ze swoich grzechów:

„Jeśli nie usłuchasz głosu Pana, Boga swego, i nie wykonasz pilnie wszystkich poleceń i praw, które ja dzisiaj tobie daję, spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa i dotkną cię. Przeklęty będziesz w mieście i przeklęty na polu. Przeklęty twój kosz i twoja dzieża. Przeklęty owoc twego łona, plon twej roli, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła mniejszego. Przeklęte będzie twoje wejście i wyjście. Pan ześle na ciebie przekleństwo, zamieszanie i przeszkodę we wszystkim, do czego wyciągniesz rękę, co będziesz czynił. Zostaniesz zmiażdżony i zginiesz nagle wskutek przewrotnych swych czynów, ponieważ Mnie opuściłeś. Pan sprawi, że przylgnie do ciebie zaraza, aż cię wygładzi na tej ziemi, którą idziesz posiąść. Pan dotknie cię wycieńczeniem, febrą, zapaleniem, oparzeniem, śmiercią od miecza, zwarzeniem zbóż od gorąca i śniecią: będą cię one prześladować, aż zginiesz. Niebiosa, które masz nad głową, będą z brązu, a ziemia pod tobą — żelazna. Pan ześle na twą ziemię zamiast deszczu — pył i piasek; będzie na ciebie padał z nieba, aż cię wyniszczy. Pan sprawi, że poniesiesz klęskę od swych wrogów. Jedną drogą przeciw nim pójdziesz, a siedmioma będziesz przed nimi uciekał i wzbudzisz grozę we wszystkich królestwach ziemi. Twój trup będzie strawą wszystkich ptaków powietrznych i zwierząt lądowych, a nikt ich nie będzie odpędzał. Pan dotknie cię wrzodem egip-

skim, hemoroidami, świerzbem i parchami, których nie zdołasz wyleczyć. Pan dotknie cię obłędem, ślepotą i niepokojem serca. W południe będziesz szedł po omacku, jak niewidomy idzie po omacku w ciemności, w zabiegach swoich nie będziesz miał powodzenia. Stale będziesz napastowany, ograbiany, a nikt cię nie będzie ratował. Zaręczysz się z kobietą, a kto inny ją posiądzie; zbudujesz dom, a nie będziesz w nim mieszkał; zasadzisz winnicę, a nie zbierzesz jej owoców. Twój wół na oczach twych zostanie zabity, a nie będziesz go jadł. Twój osioł zostanie ci zrabowany i nie wróci do ciebie; twoje owce zostaną wydane twym wrogom, a nie będzie komu cię wspomóc. Synowie twoi i córki zostaną dane obcemu narodowi. Z tęsknoty, patrząc za nimi codziennie, wyniszczysz twe oczy, a ręka twoja będzie bezsilna. Plon twego pola i całego trudu spożyje lud, którego nie znasz. Zawsze będziesz gnębiony i uciskany. Dostaniesz obłędu na widok, jaki się przedstawi twym oczom. Pan cię dotknie złośliwymi wrzodami na kolanach i nogach, nie zdołasz ich uleczyć; rozciągną się od stopy aż do wierzchu głowy. Ciebie i twego króla, którego sobie wybierzesz, zaprowadzi Pan do narodu nie znanego ani tobie, ani twoim przodkom. Tam będziesz służył obcym bogom drewnianym i kamiennym. Wywołasz grozę, wejdziesz do przysłowia i w pośmiewisko u wszystkich narodów, do których zaprowadzi cię Pan. Wyniesiesz na swoje pola wiele ziarna, a zbierzesz mało, gdyż je pożre szarańcza. Zasadzisz i uprawisz winnicę, a nie będziesz pił wina i niczego nie zbierzesz, bo wszystko pożre robactwo. Będziesz posiadał we wszystkich swoich granicach drzewa oliwne, a nie namaścisz się oliwą, gdyż oliwki opadną. Wydasz na świat synów i córki, a nie zostaną u ciebie, bo pójdą w niewolę. Wszystkie drzewa i ziemiopłody pożrą owady. Obcy, mieszkający u ciebie, będzie się wynosił coraz wyżej, a ty będziesz zstępował coraz niżej. On ci będzie pożyczał, a ty jemu nie pożyczysz. On będzie na czele, a ty zostaniesz w tyle. Spadną na ciebie wszystkie te przekleństwa, będą cię ścigały i dosięgną cię, aż cię zniszczą, bo nie słuchałeś głosu Pana, Boga swego, by strzec nakazów i praw, które na ciebie nałożył. Staną się one znakiem i zapowiedzią dla ciebie i twego potomstwa na wieki. Zamiast służyć Panu, Bogu twemu, w radości i dobrym sercem, mając obfitość wszystkiego — w głodzie, w pragnieniu, w nagości i w największej nędzy będziesz służył swoim wrogom, których Pan naśle na ciebie. On położy na twój kark żelazne jarzmo, aż do zupełnej twej zagłady. Wzbudzi Pan przeciw tobie lud z daleka, z krańców ziemi, podobny do szybko lecącego orła, naród, którego języka nie rozumiesz, On zje przychówek twego bydła, zbiory z

twego pola, aż cię wytępi. Nie zostawi ci nic: ani zboża, ani moszczu, ani oliwy, ani przychówka twego bydła większego, ani pomiotu — mniejszego, aż cię zniszczy. Będzie cię oblegał we wszystkich twoich grodach, aż padną w całym kraju twe mury najwyższe i najmocniejsze, na których polegałeś. Będzie cię oblegał we wszystkich grodach w całym kraju, który ci dał Pan, Bóg twój. Będziesz zjadał owoc swego łona: ciała synów i córek, danych ci przez Pana, Boga twego — wskutek oblężenia i nędzy, jakimi twój wróg cię uciśnie. Człowiek u ciebie najbardziej delikatny i rozpieszczony złym okiem będzie spoglądał na swego brata, na żonę łona swojego i na resztę swych dzieci, które pozostały, nie chcąc nikomu dać ciała swych synów, które będzie jadł, bo nie będzie już miał nic wskutek oblężenia i nędzy, jakimi cię uciśnie twój wróg we wszystkich twych miastach. Kobieta u ciebie najbardziej delikatna i tak rozpieszczona, że nie chciała nawet postawić stopy na ziemi wskutek delikatności i rozpieszczenia, złym okiem spojrzy na męża swego łona, na syna i córkę, ze względu na łożysko, które wyszło z jej łona, lub na dzieci urodzone przez siebie, gdyż jeść je będzie w ukryciu wobec braku wszystkiego w czasie oblężenia, w nędzy, jakimi cię uciśnie wróg we wszystkich twych miastach. Jeśli nie będziesz wypełniał wszystkich słów tego Prawa — zapisanych w tej księdze — bojąc się chwalebnego i straszliwego tego Imienia: Pana, Boga swego, Pan nadzwyczajnymi plagami dotknie ciebie i twoje potomstwo, plagami ogromnymi i nieustępliwymi: ciężkimi i długotrwałymi chorobami. Sprawi, że przylgną do ciebie wszystkie zarazy Egiptu: drżałeś przed nimi, a one spadną na ciebie. Także wszystkie choroby i plagi, nie zapisane w księdze tego Prawa, ześle Pan na ciebie, aż cię wytępi. Mała tylko ilość ludzi pozostanie z was, którzyście liczni jak gwiazdy na niebie za to, że nie słuchaliście głosu Pana, Boga swego. Jak podobało się Panu dobrze czynić wam, rozmnażając was, tak będzie się Panu podobało zniszczyć i wytępić was, i usunąć z powierzchni ziemi, którą idziecie posiąść. Pan cię rozproszy pomiędzy wszystkie narody, od krańca do krańca ziemi, tam będziesz służył obcym bogom drewnianym i kamiennym, których nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie. Nie zaznasz pokoju u tych narodów ani stopa twej nogi tam nie odpocznie. Da ci tam Pan serce drżące ze strachu, oczy wypłakane z tęsknoty i duszę utrapioną. Życie twe będzie u ciebie jakby w zawieszeniu: będziesz drżał dniem i nocą ze strachu, nie będziesz pewny życia. Rano powiesz: «Któż sprawi, by nadszedł wieczór», a wieczorem: «Któż sprawi, by nadszedł poranek» — a to ze strachu, który twe serce będzie odczuwać na widok, jaki stanie przed twymi oczami. Pan cię

odprowadzi okrętami i drogą do Egiptu, o którym ci powiedziałem: «Nie będziesz go już oglądać». A kiedy zostaniesz sprzedany twoim wrogom jako niewolnik i niewolnica, nikt cię nie wykupi.” (Pwt 28:15–68)

Człowiek w wyniku grzechu utracił więc życie z Bogiem w pierwotnej bliskości, pokoju i harmonii, jakie istniały przed grzechem i musi teraz trudzić się (poprzez walkę z grzechem, przestrzeganie przykazań, pracę nad sobą, etc.) aby tę harmonię i relację odzyskać i stopniowo budować. Musi się też liczyć z tym, że jeśli będzie grzeszył to nie tylko naraża się na utratę relacji miłości z Bogiem, ale też skazuje się na Bożą sprawiedliwość.

4. Łzy, smutek, żałoba, krzyk, trud, choroby, cierpienie, rzeczy godne klątwy, skłonność do grzechu, brak fizycznego kontaktu z Bogiem i poczucie braku Jego obecności

Te wszystkie rzeczy również są skutkiem grzechu — pierwszego oraz każdych kolejnych. I również one przestaną istnieć na końcu czasów, po Sądzie Ostatecznym:

*„**Stworzenie bowiem zostało poddane marności** — nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał — w nadziei, że również i ono **zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia**, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. Wiemy przecież, że **całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia**. Lecz nie tylko ono, ale i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i **my również całą istotą swoją wzdychamy**, oczekując — odkupienia naszego ciała.”* (Rz 8:20–23)

*„Pan Zastępów przygotuje dla wszystkich ludów na tej górze ucztę z tłustego mięsa, ucztę z wybornych win, z najpożywniejszego mięsa, z najwyborniejszych win. **Zedrze On na tej górze zasłonę, zapuszczoną na twarz wszystkich ludów, i całun, który okrywał wszystkie narody**; **raz na zawsze zniszczy śmierć**. **Wtedy Pan Bóg otrze łzy z każdego oblicza**, odejmie hańbę od swego ludu na całej ziemi, bo Pan*

przyrzekł.” (Iz 25:6–8)

*„**I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły**, **i morza już nie ma.** I Miasto Święte — Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: «Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a **On będzie „BOGIEM Z NIMI”. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły**». I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe». I mówi: «Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe». I rzekł mi: «Stało się. Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem. A dla tchórzów, niewiernych, obmierzłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelkich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga».”* (Ap 21:1–8)

*„I ukazał mi rzekę wody życia, lśniącą jak kryształ, wypływającą z tronu Boga i Baranka. Pomiędzy rynkiem Miasta a rzeką, po obu brzegach, drzewo życia, rodzące dwanaście owoców — wydające swój owoc każdego miesiąca — a liście drzewa [służą] do leczenia narodów. **Nic godnego klątwy już [odtąd] nie będzie.** I będzie w nim tron Boga i Baranka, a słudzy Jego będą Mu cześć oddawali. I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego — na ich czołach. I [odtąd] już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków.”* (Ap 22:1–5)

Skoro te wszystkie rzeczy (śmierć, żałoba, łzy, trud, itd.) przestaną na końcu istnieć i nie będzie ich już w nowej ziemi i nowym niebie, to jest to dodatkowa wskazówka, że pierwotnie nie miało ich być na świecie — patrząc oczywiście w kontekście tego co omówiliśmy wcześniej. Są one skutkami grzechu pierworodnego, potęgowanymi przez kolejne ludzkie grzechy. Co więcej, zwróćcie szczególną uwagę na te fragmenty:

„I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: «Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie „BOGIEM Z NIMI” (Ap 21:3)

„I będą oglądać Jego oblicze, a imię Jego — na ich czołach. I [odtąd] już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków.” (Ap 22:4–5)

Zatem mamy tu jasno stwierdzone, że od tego momentu będziemy oglądać Boga „twarzą w twarz”, nie będzie się już ukrywał, nie będzie już poczucia braku Jego obecności. Będzie On przebywał ze zbawionymi w sposób najbardziej osobisty. Tak też było i miało być w Raju, gdyby człowiek nie zgrzeszył. Wskazuje to więc (i wyjaśnia obecny stan rzeczy), że jedną z kar za grzech pierworodny jest również to, że nie mamy póki co takiego bezpośredniego i osobistego „dostępu” do Boga. Został nam on odebrany o musimy cierpieć tego konsekwencje. Mamy jednak nadzieję na ponowne, osobiste już spotkanie z Bogiem.

5. Zwierzęta zaczęły bać się człowieka i stały się dla niego dodatkowym zagrożeniem i pokarmem — człowiek przestał być wegetarianinem

Czytamy, że na początku zarówno człowiek jak i wszystkie zwierzęta lądowe były roślinożerne:

„I rzekł Bóg: «Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem. A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona». I stało się tak. A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek — dzień szósty.” (Rdz 1:29–31)

Dopiero po Potopie, po którym ziemia była spustoszona i brakowało na niej pożywienia roślinnego, Bóg zezwolił na jedzenie zwierząt:

> *„Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i mnóżcie się, abyście zaludnili ziemię. Wszelkie zaś zwierzę na ziemi i wszelkie ptactwo powietrzne niechaj się was boi i lęka. Wszystko, co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morskie zostały oddane wam we władanie. Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko.”* (Rdz 9:1–3)

Widzimy więc, że po Potopie:

a) zwierzęta zaczęły się bać człowieka — co wskazuje, że wcześniej się go nie bały, były wobec niego ufne i nie stanowiły dla niego zagrożenia. Skoro bowiem zaczęły mieć aktywny instynkty strachu, walki i przetrwania, to logicznie prowadzi też do takich konsekwencji jak możliwość ataków na ludzi (czy to w obronie czy też z innych powodów).

b) zwierzęta zaczęły stanowić pokarm dla człowieka — co jest potwierdzeniem tego o czym czytaliśmy w Rdz 1:29–31, że wcześniej nie stanowiły one pokarmu.

Podsumowanie

Oto lista wszystkich wymienionych w tym artykule konsekwencji grzechów człowieka:

- **Kobiety muszą znosić swoją ciążę w trudach oraz rodzić w ogromnym bólu**,

- **Pragnienia kobiet są skierowane ku ich mężom, a mąż ma panować nad żoną**,
- **Ziemia wydaje ciernie i osty** (w domyśle — oraz dalszym kontekście — zapewne nie chodzi tylko i wyłącznie o same ciernie i osty w, ale o wszystko to, co sprawia, że uprawianie jedzenia będzie utrudnione przez przeszkody, których pierwotnie nie miało być),
- **Mężczyźni muszą ciężko i w trudzie pracować do końca życia, żeby zdobyć pożywienie**,
- **Człowiek musi umierać, a po śmierci być grzebany**,
- **Człowiek zaczął odczuwać wstyd i strach przed Bogiem, a jego seksualność została dotknięta brakiem pierwotnej harmonii**,
- **Ludzka natura została skażona skłonnością do zła i człowiek musi się zmagać się z silnymi pożądliwościami cielesnymi i „światowymi”**,
- **Ludzka wola została osłabiona w walce ze złem, a ludzki rozum „zaciemniony” — ma problem z jasnym rozeznawaniem i wybieraniem Boga, a w skrajnych przypadkach jest to prawie niemożliwe (dla tych, którzy są zacietrzewieni w swoich grzechach)**,
- **Człowiek z każdym kolejnym grzechem coraz bardziej „odcina się” od Bożej opieki, dobroci, łaski i bliskości,**
- **Na świecie występują: choroby, kataklizmy naturalne, klęski żywiołowe, plagi**, **rozpad**;
- **Bóg czasem zsyła surowe kary za grzechy — szczególnie na tych, którzy uparcie tkwią w grzechach i nie chcą się nawrócić, szerząc swój grzech wśród innych ludzi (np. Potop, Sodoma i Gomora),**
- **Zwierzęta zaczęły bać się człowieka i stały się dla niego dodatkowym zagrożeniem i pokarmem — człowiek przestał być wegetarianinem**,
- **Łzy, smutek, żałoba, krzyk, trud, choroby, cierpienie,**
- **Rzeczy godne klątwy,**
- **Brak fizycznego kontaktu z Bogiem (tak jak w ogrodzie Eden)**,
- **Poczucie braku Jego obecności**.

Ten temat można by tak naprawdę jeszcze bardziej szczegółowo rozpisać, gdyż o skutkach grzechów można mówić i mówić. Niemniej, myślę, że odpowiedź na pytanie tytułowe tego tekstu została w znacznej mierze udzielona — Bóg stworzył doskonały świat, pełen ładu, harmonii, łaski, itd.. Dopiero człowiek, w wyniku grzechu, uczynił ten świat właśnie takim jak go widzimy obecnie — pełnym zła, cierpienia, śmierci, trudów, łez, itd.. Można więc powiedzieć, nieco przekornie, że to nie

Bóg stworzył ten obecny świat, ale człowiek. Gdyby człowiek nie zgrzeszył, cały czas żylibyśmy w tym pierwotnym raju z Rdz 1 i 2.